

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	14.00	Rocznie Mk.	11.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	2.00
Kwartalnie Mk.	3.75	Kwartalnie Mk.	3.00	Nekrologi wiersz garmont. „	1.00
Adres Redakcji i Administracji: Łowicz , Warsz. gub.				Reklamy i ogłosz. w tekście „	50
Redakcja jest otwartą codziennie od 11—1, i od 5—6 po południu.				Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.	
				Ogłoszenia zwyczajne . . . fen.	40
				Drobne ogłoszenia za wyraz „	10
				Numer pojedynczy 30 fen.	

POLSKA KRAJOWA
LOTERJA
KLASYCZNA



R. G. O.

WARSZAWA, Kredytowa 4

Na I-sze półrocze 1919 r.

SUMA
WYGRANYCH

8 milionów 211 tysięcy marek.

Wielka wygrana: 750,000 marek.

Ciągnięcie I klasy 13 i 14 lutego 1919 r.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza



Z dniem 1 Stycznia 1919 r. zostanie otwarta

LECZNICA

Doktorów **A. Hillera i St. Stanisławskiego**

w **ŁOWICZU**: ul. Glinki № 46 (dom przechodni Zduńska 27)

dla chorych przychodzących i stałych.

Wszelkie operacje chirurgiczne, choroby kobiece i akuszerja.

Pobyty dzienny w lecznicy od 15 Marek.

Godziny przyjęcia: dra Stanisławskiego—od 11 do 12 w południe.

dra Hillera—od 9 do 1 i od 3 do 7 wieczorem.

Przy lecznicy **Gabinet lekarsko-dentystyczny**
prowadzony przez **lekarza-dentystę**

Z. CHOLEWICKIEGO i czynny od 9 do 1 i od 3 do 7.

1263-3-2

taki bowiem układa się stopniowo, w miarę, jak nowe zjawiają się potrzeby i nowe występują zadania społeczne. Postęp społeczny nie rozwija się inaczej, jak drogą ustawicznych prób i doświadczeń.

Otóż istota organizacji teraźniejszości powinna polegać na tych dwóch zasadach: *równości wszystkich obywateli wobec prawa i na udziale wszystkich w rządzeniu przez głosowanie.*

Pierwsza z tych zasad wypływa z idei braterstwa pomiędzy ludźmi, druga zaś z poczucia godności i wartości człowieka, jako istoty wolnej i samodzielnej. Żeby zaś wolność była istotną, a równość możliwą, trzeba najszersze warstwy—lud, podnieść pod względem materialnym, umysłowym i moralnym.

To ciągle podnoszenie ludu należy do istotnych dążeń demokratycznych. Demokracja powinien i może się oprzeć mocno tylko na dobrobycie, oświacie i cnotcie jaknajszerszych warstw społecznych.

Stąd okazuje się jasno, że demokracja wypływa z ducha chrześcijaństwa. Chrystus bowiem szedł do ludu, Chrystus ogłosił światu te wielkie idee braterstwa między ludźmi i godności człowieka; tylko że nieraz potrzeba wieków całych, nim się jakaś idea wcieli w czyn i stanie się

Taktyka Organizacyjna
Demokracji Chrześcijańskiej

Jednym z naczelných hasel dzisiejszych

to, że budowa gmachu społecznego przede wszystkim ma być dostosowana do potrzeb duchowych i materialnych współczesnego społeczeństwa. Dlatego też organizacja taka nie ma i nie może mieć programu ustalonego na dalsze lata i w

Prawdziwy demokratyzm od wszystkich innych prądów różni się tem, że w swych dążeniach, pracach i taktyce stoi na gruncie zasad moralności chrześcijańskiej, uznaje prawo własności prywatnej, wymaga, aby obowiązki, jakie na nas ciążyą, nieodwołalnie były spełnione, by, o ile możliwości, kapitał łączył się z pracą, aby narzędzia pracy i wytwórczości należały do tych, którzy pracują i wytwarzają, by niewzruszoną normą wszelkich warunków pracy i płacy był zawsze byt i dobro rodziny.

W imię więc sprawiedliwości i miłości ogólnie ludzkiej prawdziwy demokratyzm nie stoi na gruncie klasowym, lecz podejmuje walkę o szczęście wszystkich z miłości ku idei i ku wszystkim ludziom. Ponieważ lud pracujący stanowi przeważną większość społeczeństwa i najbardziej jest pozbawiony sprawiedliwości, przeto demokratyzm dobro i pożytek ludzi ma na względzie przedewszystkiem. Stąd płynie obowiązek poświęcenia na rzecz tej sprawy części pracy własnej i części ze strony tych, którzy przodują w społeczeństwie pod względem dóbr moralnych i umysłowych, oraz zasobów materialnych. Demokratyzm ceni ludzi według ich wartości osobistej i przyznaje im prawa o tyle, o ile oni biorą na siebie obowiązki i spełniają je.

Podług pojęć demokratycznych obecny ustrój społeczny jest nie tylko wadliwy, lecz nawet i niesprawiedliwy i dla tego też demokratyzm dąży do gruntownej jego reformy i do przekształcenia drogą naprawy stosunków społecznych, przez nauczanie i wzywianie ludzi do cnoty, przez oddziaływanie na rzecz sprawiedliwości drogą przepisów obowiązujących jednostki i ugrupowania ludzkie, przez wsączanie

w społeczeństwo miłości chrześcijańskiej, przez rozumne, sprawiedliwe prowadzenie i odpowiednie do ustaw wydanych zarządzenia administracyjne, przez interwencję w sprawach społecznych i ekonomicznych, przez łączenie narodu w różne związki zawodowe, kulturalne i ekonomiczne, uświadamiając i rozwijając w nim ducha samopomocy i odpowiedzialności za własne czyny, zraszając go i walcząc o równe prawa. Demokratyzm rozszerza także pracę swą i na pole zmysłowe, aby być czynnym w dziedzinie polityki, gdzie również musi się dopełnić dzieło uchrześciania.

Pod względem politycznym demokratyzm głosi zasadę, że ustrój państwowy będzie tym bardziej demokratyczny, im większy udział i wpływ będzie miał lud w prowadzeniu spraw społecznych przez głosowanie, inicjatywę i kontrolę.

Żyć pod każdym względem życiem wolnym, wyższem, rozszerzyć to życie kulturalne, życie narodowe na wielkie masy ludowe, rozszerzyć swoje prawa i wolności obywatelskie, pracować nad poprawą i urządzeniem takich stosunków społecznych, żeby wszystkim w Ojczyźnie było możliwie i jak najlepiej. Oto jest treść najogólniejsza ideałów które niesie demokratyzm, które tak potężnie i natarczywie w całym świecie cywilizowanym, a w Polsce bardziej niż gdzieinziej, pomagają się urzeczywistnienia.

Bracia Włościanie i Włościanki!

Po 150 latach niewoli Ojczyzna nasza zjednoczona i niepodległa zmartwychwstaje. Wszechstronna praca w kraju rozpoczęta. Wszystkie stronnictwa i par-

tje rozwijają gorączkową działalność, aby przeprowadzić swych kandydatów do Sejmu i wziąć czynny udział w przyszłym rządzie Polski. Rząd ten powinien być rządem bezpartyjnym i narodowym, a niny wszyscy, jako synowie jednej matki naszej, Polskiej Ziemi, wobec praw naszych równi i wolni. Pomiędzy nami niema stanów, niema klas. Znosząc przywileje, musimy w Ojczyźnie naszej stworzyć dla wszystkich bez wyjątku możliwe warunki bytu, równość polityczną, prawdziwą wolność, lecz nie drogą przewrotów socjalnych, tak mocno popieranym przez partje wywrotowe, a drogą stopniowego rozwoju, podniesienia ekonomicznego, wyrobienia społecznego i politycznego. Obecnie więcej niż kiedyindziej należy nam stanąć do wspólnej pracy na ziemi naszej, a praca nasza już w swych poczynaniach musi być opartą na gruncie twardym, na fundamencie silnym, aby przyszły gmach był nie tylko wspaniały ale i silny. Partje wywrotowe stanęły na drodze błędnej, bo do ziemi naszej chcą przenieść to, co inne narody doprowadziło do kompletnej ruiny. Nauczani 150 letnią niewolą, drogą sąsiadów naszych wschodnich iść nie możemy i dlatego na pracę obecną musimy być baczni. Partje wywrotowe szumnymi hasłami i złudnymi programami chcą pociągnąć lud nasz za sobą, lecz pod hasłami tymi są cele ukryte, słówka mile brzmiące i dla przyszłości naszej i Ojczyzny zgubne i groźne. W ich pracy pomagają im kapitały obce. To też, idąc do urny wyborczej ze swą kartką, idźmy w tym przekonaniu, że wtedy tylko spełnimy nasz obowiązek obywatelski, kiedy głos każdego z nas będzie oddany na kandydata, któremu bez najmniejszych zastrzeżeń możemy powierzyć bronienie swych i Ojczyzny spraw.

Bracia Włościanie i Włościanki! Czas więc wielki, byście się łączyli i porozumiewali pomiędzy sobą, aby postawić kandydatów na posłów do Sejmu godnych, kandydatów takich, którzy znani są Wam dobrze ze stałych przekonań politycznych, z pracy dotychczasowej pomiędzy Wami

15.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Co prawda, bardzo lubię tańczyć, jest to dla mnie największa przyjemność, ale żebym już miała zapomnieć o świecie, o tobie, Janku, — tak źle nie jest. No, muszę już pójść, bo ojcowie czekają. Do zobaczenia!

— Bądź zdrowa i pamiętaj o mnie kiedy ci będzie bardzo wesoło, i wtedy, kiedy źle ci będzie.

Uściskał ją za rękę i skierował się do sieni, żegnając wychodzących. Za in-nemi wyszedł także Stach i przyłączył się do soltysów, postępując obok Zośki.

We wrotach Zocha się obejrzała i uśmiechnęła do Janka, który stał wpatrzony w nią, lecz ręką gorączkowo ścisł skobel u drzwi.

Gdy się znaleźli na drodze, Stach przysunął się bliżej do Zochy i objął ją gorącym spojrzeniem.

— Będziemy jeszcze tańczyć na poprawinach? — rzekł pytająco.

— Kiedy Janek jest przeciwny, jak z wami tańczę.

— A cóż to, jesteś jego niewolnicą, czy co?

— Zawsze narzeczony ma prawo rozporządzać się dziewczuchą, którą przed oltarz powiedział.

— Dopiero jak od oltarza odejdą — jak ich ksiądz stulą zwiąże.

— Przecież i przyrzeczenie coś znaczy.

— Co znaczy przyrzeczenie, gdy serce mocniej zabije lubością. Ja by dla ciebie, Zocha, porzucił ojca, matkę, druha, ja by poszedł na zatracenie wieczne, bylebyś ty była moją. Jak tylko ja ciebie zobaczył, to mnie miejsca nie ma na świecie; w nocy i we dnie stoją przedemną twoje oczy jak te gwiazdki na niebie. Ja nie chcę od ciebie niczego, bylebyś mi pozwoliła czasem popatrzeć na siebie, uściskać twoją rękę, bo ja ciebie bardzo miłuję.

— Cóż na to poradzić, głową muru nie przebijesz. Gdybyśmy się wcześniej spotkali, to może by co z tego było, a tak drogi nasze muszą się rozejść. Nie mogę powiedzieć, żebyś mi Stachu był przeciwny, i radabym ci była, ale widać nie było przeznaczone.

— Ale nie zabronisz mi czasem przywitać się z tobą, choć jedno słówko powiedzieć.

— Rozmawiać nikt nikomu zabronić nie może.

— Doszli do chałupy soltysa i po-częli się żegnać.

— Ostajcie z Bogiem, Stachu — rzekł soltys — na poprawinach się zobaczymy.

— Daj Boże zdrowia — soltysie.

Walentową pocałował w rękę, następnie chwycił Zochę za obie ręce i silnie uściskał.

— Na wieczór cię znowu zobaczę moje umiłowanie, moje słonko jasne.

— Oj Stachu! bo mi połamiecie kości. Do widzenia.

Już rodzina soltysów znikła w drzwiach sieni, a Stach jak skamieniały stał i wpatrywał się w chałupę, która mu skryła je-

Momentalnie ustalo życie w mieście, a zapanował gwar i ruch niemieckiej. Ustawiczne przeciąganie przez miasto różnego kalibru dział, samochodów różnego typu i wielkości, różnych taborów i wehikulów różnego pochodzenia i typu—wywoływało niemożliwy turkot i wstrząsania, od których drżały w posadach najsilniejsze budynki. Niezwłocznie rozlokowali się Niemcy w całym mieście i przedmieściach, zajmując dla siebie najlepsze lokale; stajnie zaś dla koni—w mieszkaniach na parterach, a kościoły Kollegjacki i Ś-go Leonarda—na pomieszczenie jeńców rosyjskich, którzy gremialnie rzucali broń i poddawali się Niemcom. Opanowali przybysze wszystkie kościoły, gmachy użyteczności publicznej, a nawet mieszkania prywatne, usuwając z nich mieszkańców—a wszędzie plondrując i rabując.

W kościołach ustawicznie uprawiali grę na organach, psując takowe, rabując portrety z pomników, w tej liczbie z kościoła po Pijarskiego, portret Zimnego—fundatora kościoła. Kościoły Kollegjacki i Ś-go Leonarda—najwięcej ucierpiały, gdyż w pierwszym prawie doszczętnie zniszczono ławki i inne urządzenia, a także częściociowo artystyczne i starożytne stale—w ostatnim zaś nietylko urządzenia, ale zniszczono i sam kościół.

W całym mieście Niemcy na opał rozbierali parkany i budynki drewniane—przeważnie nieobecnych właścicieli, którzy w czasie bombardowania—opuścili miasto, pozostawiając na pastwę losu cały swój dobytek, a z dobytkiem tym niemilosiernie zalatwiali się Niemcy przy współudziale zawsze gotowego do rabunku motłochu ulicznego.

Ciężkie chwile przechodzili ci, co pozostali na miejscu, a przeważnie inteligencja, gdyż proletarjat natychmiast porzucił się z Niemcami, i dzielnie pomagał im w dziele rabunku i zniszczenia, korzystając przytem ze środków żywności, w które obficie byli zaopatrzeni przybysze, a przytem rabowali bez ograniczenia na miejscu. Bo czego oni nie posiadali! Zaopatrzeni byli we wszystkie marynaty, konserwy i napoje, a te ostatnie prawdopodobnie zrabowali na zachodzie.

Momentalnie zorganizowali Niemcy policję tajną z miejscowych Niemców i żydów, którzy wskazywali niesłusznie różne jednostki, następnie rozstrzelane lub internowane w Niemczech. Nikt wobec tego nie był pewny życia, każdej chwili mogła go dosięgnąć zemsta agentów niemieckich.

Groźne położenie powiększała walka nad Rawką i brak wiadomości o tych, co byli po drugiej stronie frontu. Ustawicznie przywożono rannych z obu stron i jeńców: całe miasto podobne było do lazaretu. Wszystkie place miejskie i podwórza prywatne, pozajmowane przez różne tabory, obsługa których niemilosiernie rabowała. Były wypadki, że oficerowie niemieccy na ulicy z miejscowych właścicieli zdejmowali koczuchy i kładli na siebie.

Po chwilowem upłacowaniu się, bezwzględnie Niemcy przystąpili do zorganizowania Zarządów Cywilnych, a przede wszystkim—skarbowych. Systematycznie ściągali ze zniszczonego bombami miasta podatki. Obłożyli podatkami handel i rzemiosła. Urządzili z miejscowej ludności milicję, i sprowadzili swych oprawców—żandarmów, którzy brutalnie obchodzili się z ludnością, zmuszając nawet razem do robot publicznych. Strzelali na ulicy do psów, od właścicieli których w pierw został pobrany podatek i do gołębi, których masa legła się na wieżach kościoła

Kollegjackiego, — wogóle niebezpiecznie było wyjść na ulicę.

Po ośmiomiesięcznych walkach nad Rawką, Niemcy zajęli w sierpniu 1915 r. Warszawę i wtenczas, zaczął się gremialny powrót tej części zbiegów z Łowicza i okolicy, którzy nie wyjechali do Rosji. Biedni ci ludzie, tylko szczytki poódnajdywali ze swego dobytku, dające pojęcie o kulturze najeźdźców. (d. n.)

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Jana Apostoła i Ew.
Sobota Młodzianków M. m.
Niedziela Tomasza B., Kantuar. M.
Pomiedzialek Eugeniusza B. W.
Wtorek Sylwestra P. W. Melanii matr.
Sroda Obrzez. Pań. Nowy Rok 1919.
Czwartek R. k. Makarego Martyniana

Wschód słońca o g. 7. 56, zachód o g. 3. 45.
Długość dnia g. 8 m. 07 ubyło g. 15 m. 53.

— Wydział weterynaryjny urzędu powiatowego w Łowiczu ogłasza: Choroba świerzbu (ludowa nazwa „parchy“) należy do chorób zaraźliwych, o których trzeba obowiązkowo zawiadamiać powiatowego lekarza weterynaryjnego. Właściciel chorego zwierzęcia obowiązany jest zawiadomić albo osobiście w urzędzie powiatowym, albo przez sołtysów lub wójtów gmin.

W gospodarstwach, w których znajdują się chore zwierzęta na świerzbę, powinna być umieszczona na widocznym miejscu tablica z napisem „Świerzba“. Właściciel chorego zwierzęcia obowiązany jest wypełniać wszystkie przepisy lekarza, tyżące się leczenia i utrzymania chorego zwierzęcia, mianowicie:

1. Chore zwierzęta powinny być smarowane, wydanym przez pow. lekarza weter. lekarstwem podług odpowiednich wskazówek.

2. Po 5 tygodniach właściciel obowiązany jest przyprowadzić chore zwierzę do pow. lekarza na oględziny.

3. Konie zbyt silnie porażone świerzbem, wycieńczone, nie nadające się do wyleczenia, podlegają obowiązkowemu dostarczeniu do krematorium za specjalnem wynagrodzeniem, określonem przez komisję. Art. Prawa Nr. 25 Przepisów weter. 1902 r.

Wójt gmin obowiązani są zbierać tygodniowo wiadomości od sołtysów o wszelkich podejrzanych wypadkach chorób zwierząt, lub o wypadkach śmierci i przysyłać do urzędu powiatowego tygodniowe wykazy.

U obywatela wsi Walewice, gm. Bielawy pow. Łowickiego, Walentego Matej, padł koń w dniu 10 grudnia r. b. Pomimo, że sołtys wsi Walewice ostrzegł Mateję, iż na mocy okólnika Urzędu powiatowego w Łowiczu z dnia 30 listopada za Nr. 13 niewolno oddawać trupów zwierząt rozmaitym oprawcom, lecz trzeba je przysyłać do krematorium w Łowiczu, Mateja nie usłuchał sołtysa, ale oddał trup swego konia jakiemuś oprawcy. Darując na pierwszy raz winę Matej, ostrzega się jeszcze raz wszystkich obywateli, że będą karani grzywną do 1000 marek, zarówno ci, którzy nie zechcą oddawać trupów do krematorium, jak też i ci oprawcy, którzy odważą się zabierać potajemne trupy na swój użytek. Poleca się wójtom gmin, magistratom miast, oraz

policji miejskiej i wiejskiej uświadomić o tem wszystkich mieszkańców zarówno wsi jak też i miast.

Starosta Powiatu Łowickiego
J. Twarowski.

Lekarz Weterynaryjny
St. Szczuka.

— Lista właścicieli młynów i wiatraków, którzy złożyli ofiary dla żołnierzy polskich. 1) Kacperski Mieczysław z Kapituły mk. 100. 2) Świderski Piotr ze Strugienic mk. 500. 3) Jasiński Konstanty z Mysłakowa mk. 50. 4) Śmiałek Stanisław z Retek mk. 100. 5) Dalek Andrzej z Bąkowa Górnego mk. 100. 6) Bryzewski Stanisław z Krępy mk. 150. 7) Hauk Gerard z Łyszkowic mk. 80. 8) Schmidt Adolf z Uchania Dolnego mk. 100. 9) Mońko Ludwik z Dzierzgowia mk. 100. 10) Śliwicki Leon z Sierakowic mk. 100. 11) Mońko Walenty z Bolimowa mk. 150. 12) Wrzostek Roman z Wrzeczka mk. 100. 13) Rosiński Franciszek z Arkadij mk. 100. 14) Braun Kazimierz z Sokolowa mk. 100. 15) Borkenhagen Karol z Bednar mk. 100. 16) Marjanowski Michał z Zagórza mk. 10. 17) Marks Adolf z Boczek mk. 500. 18) Marks Roman z Gosławic mk. 100. 19) Marjańscy bracia z Głowna. mk. 100. 20) Mirowski Ignacy mk. 100. 21) Sawicki z Sopła mk. 50. 22) Mirowski Franciszek mk. 38. 23) Marks Julian z Soboty mk. 100. 24) Madanowski i S-ka z Boczek mk. 36. 25) Panek z Bochenia mk. 100. 26) Konopacki Teofil z Belchowa mk. 100. 27) Masłocha Wincenty z Bobrownik mk. 150. 28) Bystrzycki Piotr z Modrzewka mk. 20. Razem mk. 2954.

Suma powyższa złożona została w kasie Dowództwa Okr. Wojsk w Łowiczu. Oprócz tego złożyli na Wojsko Polskie na ręce W-nej Bronikowskiej: Kocemba mk. 100 i A. Straszewski mk. 20.

Ciż sami właściciele młynów i wiatraków złożyli na biednych m. Łowicza mąki 57½ pud. i kaszy II pud., które zostały złożone do podziału najbiedniejszym w Stow. Robot. Chrześcijańskich. Z mąki tej wypieczono chleb.

— Posiedzenie Rady powiatowej pow. Łowickiego odbyło się 20 grudnia. Postanowiono wysłać delegację do ministerstwa rolnictwa w celu wydania bezpłatnie drzewa z lasów rządowych tym gospodarzom malorolnym, których zagrody zostały zburzone podczas działań wojennych. Wobec powołania komisarza aprowizacji na pow. Łowicki, p. Kreczkowskiego, na wyższe stanowisko w ministerjum Aproprowizacji, Rada powiatowa postanowiła wystąpić do ministerjum o mianowanie na stanowisko komisarza aprowizacji p. Helwiga, kierownika stacji doświadczalnej. W sprawie strat wojennych, które jeszcze do tej pory w powiecie nie są ściśle oszacowane, Rada powiatowa postanowiła wystąpić do Głównej Rady Opiekuńczej o wznowienie działalności komisji szacunkowych, polecić Radom gminnym wybrać nowych i niezwłocznie przystąpić do sporządzenia opisów strat. Wystąpienie cechu młynarzy o zmianę warunków mieliwa nie odniosło skutku; dawniejsze więc postanowienie Rady powiatowej w powyższej sprawie pozostało bez zmiany. Następnie jeden z członków Rady podniósł sprawę dekretu o milicji ludowej, która składać się ma z 12000 ludzi i prowadzić walkę z wrogiem wewnętrznym. Utrzymanie zaś takiej milicji będzie kosztować około 60 milionów rubli rocznie.

W powiecie łowickim taka milicja jest już utworzona i przyjmowane są do niej osoby po złożeniu pewnego egzami-

nu. Jednocześnie istnieje w całym powiecie samoobrona obywatelska z wyboru, która działa w porozumieniu i zgodnie z milicją państwową. Uważając, że wyższe organizacje zupełnie wystarczają do utrzymania porządku w kraju Rada powiatowa jednogłośnie postanowiła zaprotestować przeciw organizacji milicji ludowej, która oprócz powiększenia ogólnego zamętu w kraju, jak się to już w praktyce w wielu miejscowościach okazało, nic wlecej Państwu Polskiemu nie przysporzy.

— **Wiec w Zdunach.** W dniu 26 grudnia, t. j. w drugie święto Bożego Narodzenia, odbył się w Zdunach dość liczny wiec okolicznych włościan. Na wiecu zapoznano zebranych z programem Zjednoczenia Ludowego. Program ten oraz szczerze wystąpienie p. Nowakowskiego wiecujący przyjęli z uznaniem, oświadczając mu jednocześnie, aby się nie zrażał warcholstwem takich osób jak pan Górski, wartość którego poznaliśmy dawno i należyście ocenili. *Książak,*

Wieczór Sylwestrowski. Grono Pań miejscowych organizuje wieczornicę z zabawą taneczną w wigilję Nowego Roku w sali teatru „Eos”. Całkowity dochód z zabawy, w której udział wezmą również i wojskowi polscy przeznaczony będzie na urządzenie szpitala wojskowego pod patronatem Koła Służby Narodowej Polek Chrześcijańek w Łowiczu.

— **Zarząd Związku Kółek rolniczych** zaprasza Kółkowiczów na zebranie, które odbędzie się we wtorek dnia 31 grudnia o godzinie 11 przed południem w sali przy ulicy Piotrkowskiej.

Za Zarząd: *Antoni Szaniawski,*
prezes Okr. Związku Kółek rolniczych.

— **Odczyt Koła Łowickiego Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich.** Związane zaledwie przed paru tygodniami Koło równouprawnienia kobiet polskich w Łowiczu rozwija ożywioną działalność. W krótkim stosunkowo czasie członkinie Koła równouprawnienia miały dwa zebrania organizacyjne, a w dniu 22 grudnia staraniem tegoż Koła odbył się w gmachu seminarjum nauczycielskiego odczyt na temat: „Kobieta, a przyszłe wybory do Sejmu.” Odczyt wygłosiła znana prelegentka z Warszawy, p. Bojarska, a rozpoczęto go wstępem, odczytanym przez p. Szeleścina i ilustrującym chwilę obecną. P. Bojarska w swym godzinnym przemówieniu zobrazowała obecnym przemową chwilę w życiu kobiety-polki, kiedy ta kobieta, dzięki rządowi obecnemu, otrzymała pełne prawa polityczne. Zachęcając słuchaczki do wykorzystania przyznanych im praw, prelegentka na przykładach wyjaśniła wyrazy „sejmu”, „wybory”, „wybory proporcjonalne”, wspomniała o wewnętrznych tarcjach partyjnych w naszym kraju, szybko zmieniających się rządach tymczasowych i wskazywała, że dopiero z chwilą zwołania sejmu ustawodawczego zostanie utworzony prawdziwy rząd narodowy. Następnie prelegentka zapoznała zebranych z „szachrajstwami politycznymi”, jakie często miewają miejsca przy wyborach, nawoływała kobiety do spełnienia obowiązku obywatelskiego i popierania przy wyborach kandydatów takich, którzy w zupełności odpowiedzą włożonym na nich obowiązkom. W końcu odczytu p. Bojarska w wyrażeniach dosadnych przestrzegala zebranych, aby od przyszłego sejmu nie spodziewali się rzeczy nadzwyczajnych, ponieważ kraj mocno zniszczony przez okupantów, w

skarbie pustki, więc dopiero z latami, przy usilnej pracy, będzie można stworzyć to, o czym wiele z nas śni i marzy. — Po odczycie prelegentka służyła wyjaśnieniami.

Odczyt zebrał na sali około półtorej setki osób w przewodzie kobiet ze sfery robotniczej. Tu i owdzie po odczycie dały się słyszeć szemrania i narzekania z powodu panującej drożyzny i uiedostatecznego zaopatrzenia warstw najszerzych w artykuły codziennej potrzeby. Prelegentka wyjaśniała przyczyny niedomagań ogólnych. Odczyt zapowiedziany na godzinę 4, rozpoczął z półgodzinnym opóźnieniem. *St. K.*

— **Ze związku równouprawnienia Kobiet polskich w Łowiczu.** Na nadzwyczajnym ogólnym zebraniu w dn. 18 b. m. Stow. równouprawnienia kobiet polskich w Łowiczu przyjęto ustawę Związku równouprawnienia kobiet polskich w Warszawie i przekształcono Stow. na oddział powyższego Związku.

Na skutek nowych wyborów do Zarządu weszły osoby następujące: p. H. Szeleścina—przewodnicząca, p. K. Adamczewska—sekretarka, p. Baciowa—skarbniczka, oraz pp. Z. Kupiecko, E. Polchoćówna i S. Wyrzykowska, do komisji rewizyjnej: pp. A. Kreutzowa, A. Zudnikowa, J. Przybylska.

— **Polski Związek Mieszczański.** W tych dniach zawiązał się w Łowiczu „Polski Związek Mieszczański” i rozwinął energiczną działalność aby wszystkie miasta okręgu wyborczego łowickiego przystąpiły do związku i żeby przy wyborach do sejmu działały jednomyślnie, głosując na jedną listę.

Program Związku Mieszczańskiego streszcza się jak następuje:

Polski Związek Mieszczański dąży do utworzenia silnego Państwa Polskiego z własnym wybrzeżem morskim, rządzonego systemem republikańskim.

P. Z. M. organizuje tych obywateli kraju, którzy w rozwoju ekonomicznym, kulturalnym i umysłowym średnich i niższych warstw społecznych widzą przyszłą wielkość Państwa Polskiego.

P. Z. M. stoi na gruncie religijnym i narodowym, uważa własność prywatną za nietykalną i dąży do zachowania własności tej.

W dziedzinie handlu i przemysłu P. Z. M. dąży do pozostawienia zupełnej swobody prywatnej inicjatywie i popiera przejawy takowej.

P. Z. M. dąży do polepszenia bytu robotników, zabezpieczenia ich na wypadek choroby, niezdolności do pracy i zapewnienia im najlepszych warunków bytu w starości.

Biuro Związku mieści się w domu Bema na Starym Rynku.

Mamy nadzieję, że „Polski Związek Mieszczański” zatoczy w całym kraju jaknajszersze kręgi, podniesie stan mieszczański, unarodowi nasze państwo, nasz przemysł, nasz handel i wytworzy silną i wartą grupę mieszczańską, która wywierać będzie olbrzymi wpływ zarówno w sejmie jak i w samym rządzie.

Wiec ludowy w Łowiczu, odbył się w dniu 22 grudnia w sali Robotników Chrześcijańskich w celu umówienia kandydatów na posłów do Sejmu. Na wiec przybyli delegaci ze Skierniewickiego, Rawskiego i Łowickiego; brak było delegatów z Sochaczewskiego i z samego miasta Łowicza. Z powiatu Łowickiego wyłonili się kandydatury włościan bez-

partyjnych pp. Surmy, Wróbla i Józefa Kreta. Na wiecu nie brak było i agitatorów płatnych, którzy już od kilku dni jeżdżą po okolicy, zaglądając od chaty do chaty wpływowszych włościan. Wysłany agitator Kania wcześniej już objeżdżał wsie, lecz nie wiele wskórał—na wiecu włościanie niejednokrotnie mu przerywali, nie chcąc słuchać agitatorów płatnych.

Na wiecu przemawiał także p. Franciszek Wojda, minister rolnictwa w gabinecie p. Moraczewskiego. W przemówieniu swym p. Wojda odżegnywał się od współpracy w obecnym gabinecie, zaznaczając, że w skład takiego rządu nigdy nie wejdzie. Następne zebranie delegatów ze wszystkich czterech powiatów w celu omówienia kandydatur poselskich odbędzie się w Łowiczu 29 grudnia.

— **Znaleziono płócienny woreczek** ze stalówkami i monetą. Zguba jest do odebrania w Redakcji.

— **Magistrat Łowicza** podaje do wiadomości mieszkańców miasta i jego przedmieść, że podatek za trzodę chlewną, zapłacony sekwestраторom miejskim, można odbierać z powrotem z kasy miejskiej po przedstawieniu kwitu sekwestраторów z zapłacenia tegoż podatku.

— **Związek Urzędników i Oficjalistów Polaków ewakuowanych instytucji państwowych.** Zarząd Związku projektuje sporządzenie dokładnych list tych urzędników i oficjalistów, którzy dotychczas nie otrzymali posad i ma zamiar listy te złożyć do poszczególnych ministerstw. Z tych powodów Zarząd Związku prosi swych członków o niezwłoczne zawiadomienie: 1) Kto i jaką otrzymał posadę, 2) Kto dotychczas zostaje bez zajęcia, kiedy złożył podanie, jaką otrzymał odpowiedź i na jaką reflektuje posadę. Oprócz tego Zarząd, na mocy statutu, upoważnia swych członków na prowincji do tworzenia Oddziałów (i Kół) Związku w miastach gubernialnych i Kół w miastach powiatowych na prawach autonomicznych z warunkiem opracowania regulaminu, który ma być przedstawiony do Centralnego Zarządu (Aleje Jerozolimskie №74) do zatwierdzenia, jak również odpisu protokołu organizacyjnego i listy członków.

Statut Związku będzie wysłany Oddziałom i Kółom po otrzymaniu zawiadomienia o założeniu Oddziałów i Kół. Podług statutu członkowie Oddziałów i Kół, liczą się jednocześnie członkami Centralnego Związku i opłacają 2 marki wpisowego i 5 marki członkowskiej składki kwartalnie z góry, z których 10% wpływa na utrzymanie Centralnego Związku. Oddziały i Koła wybierają Zarząd z 6 osób i komisję rewizyjną z 5 osób, prowadzą księgi posiedzeń, kasowe i dokumentów podług ustanowionego przez regulamin porządku.

— **Z Koła Służby Narodowej Polek Chrześcijańek w Łowiczu.** Na zebraniu organizacyjnym w dn. 19 b. m. przedyskutowano i zatwierdzono statut Koła oraz dokonano wyborów zarządu, który przystąpił już do pełnienia swych czynności i wzywa niniejszym wszystkie kobiety polskie z miasta Łowicza i okolicy do zapisywania się w poczet członkiń Koła i różnych jego sekcji.

Zadaniem koła jest zjednoczenie do wspólnej pracy kobiet wszelkich sfer społeczeństwa polskiego na gruncie narodowo-chrześcijańskim i demokratycznym pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna”.

Działalność koła będzie podzielona między następujące sekcje: